

# "K" jak Kalejdoskop, "k" jak kultura

Ten rok miał dla nas szczególną dynamikę. Zamiast przyjmować lub rozdawać odznaczenia, przygotowaliśmy szereg działań i wydarzeń, które wpisywały się w zmianę myślenia o piśmie i zmianę tę inicjowały. Jako magazyn coraz mocniej zorientowany na bogactwo zjawisk, dla których scenografią jest najczęściej miasto – także tych dziejących się poza instytucjami, np. na murach, chcieliśmy coś miastu (miastom) „dać”. Towarzyszyło temu myślenie o tym, czym „Kalejdoskop” ma być dziś – wobec procesów kulturowych, także tych zmieniających rynek medialny i obieg informacji; w mieście, w którym inne tytuły są zmarginalizowane; wiedząc, że ruch myśli musi odbywać się ponadlokalnie. Że opisywane zjawiska rozgrywają się w szerszej perspektywie, a to, co lokalne, przegląda się w tym, co globalne.

To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie impulsy i oparcie w silnych partnerach, którzy w tym roku do nas dołączyli. Nasze partnerstwo z Virako, firmą rewitalizującą dawne zakłady monopolowe, gdzie powstał kompleks kulturalno-biurowy Monopolis, zaczęło wykuwać się jeszcze w 2018 r. – dzięki prezesowi Krzysztofowi Witkowskiemu, który nie marnuje czasu, by o wadze kultury opowiadać, on tę kulturę po prostu wspiera, daje jej miejsce. Dzięki temu piętrzące się myśli o potrzebnych pismu zmianach mogły stać się realnością. To ich pochodną jest nowy, opracowany we współpracy z redakcją przez Jakuba „Hakobo” Stępnia layout, nie odwrotnie. Dzięki naszemu wydawcy zmiana była gruntowna i objęła też papier – dziś szlachetniejszy niż dotąd. Jeszcze w końcu 2018 r. ogłosiliśmy otwarty konkurs „uwalniający” okładkę od „monopolu” fotograficznych portretów. Podchwycony przez akademie sztuk konkurs stał się wydarzeniem ogólnopolskim.

Kontynuacja tego myślenia była możliwa dzięki powiązaniu marki, jaką jest „Kalejdoskop” z inną, działającą w skali marki, czyli z PKO Bankiem Polskim, którego łódzka ekipa przyczyniła się do tego, że na nasze plany wejścia w miasto z dyskusją o tym, co w kulturze ważne, spotkały się z aprobatą – PKO stało się partnerem szeregu wydarzeń. Wyszliśmy z założenia, że redagować pismo to jedno, ale o kulturze trzeba rozmawiać, spierać się na argumenty, a jednocześnie wytwarzać wspólnotę ludzi nią zainteresowanych. W jesienno-zimowym cyklu dyskusji, spotkań autorskich i wykładów „Kalejdoskop w drodze”, ukierunkowanym na transfer myśli, postaci, zjawisk między Łodzią a województwem (ale gościliśmy też dyskutantów spoza niego), rozmawialiśmy w przestrzeni miejskiej i równolegle ma łamach o Manifeście Wolnej Kultury Łodzi, przestrzeniach dla kultury (dzięki otwartości Konrada Karmańskiego, przewodniczego Izby Architektów RP w Łodzi), etycznym i praktycznym aspekcie włączania osób z niepełnosprawnościami w proces twórcy (Teatr im. Jaracza oddał nam jako przestrzeń do rozmowy scenografię spektaklu „Idioci” Marcina Wierchowskiego), w Browarze Bednary z naszym autorem Maciejem Świerkockim (i szefem Oficyny Łukaszem Urbaniakiem) mówiliśmy o jego nowym przekładzie „Ulissesa”; Tomasz Majewski wykladał w klubie Konkret o tym, co stało się z hierarchiami i obiegami w kulturze; nasz felietonista i szef artystyczny festiwalu komiksu Piotr Kasiński poprowadził dyskusję o rynku komiksowym i ilustratorskim (m.in. z udziałem Wydawnictwa Kurc z Kuluszek).

Zaczęliśmy na powrót wiązać „Kalejdoskop” z dobrym projektowaniem. Podczas Łódź Design Festival (w galerii ASP) pokazaliśmy wystawę „Kalejdoskop. 45 lat grafiki użytkowej”, w której było też miejsce na unikalne makiety z archiwum Zbigniewa Koszałkowskiego, niegdyś szefa artystycznego „K”. Studio graficzne Fajne Chłopaki (Łukasz Zbieranowski, dzięki za otwartą głowę) zaprojektowało dla nas antologię „The Best Of... Kalejdoskop. Felietony”, którą pomyśleliśmy tak, by można było ją czytać na różne sposoby. Także jako prowadzoną przez 45 lat dyskusję na temat tego, po co i jaka ma być kultura. Pokazaliśmy to m.in. dyskusją „Podzwonne dla alternatywy?” na 13. Festiwalu Puls Literatury i publicznym czytaniem „Kalejdoskopu” (z udziałem aktorów: Moniki

Buchowiec i Kamila Maćkowiaka, gitarzysty Mateusza Trandy) w Pasażu Kultury Województwa Łódzkiego. Rośnie baza podcastów „Kalejdoskop NaGłos”, a realizujący je w studiu Wydziału Filologicznego UŁ pasjonaci form audialnych z Soundsitive Studio zostali jednymi z laureatów konkursu na startup „Młodzi w Łodzi”. To oczywiście nie wszyscy, którzy wspierali nas w tym czasie, wszyscy jednak niech przyjmą serdeczne podziękowania! Nie byłby jednak „K” bez Autorów, tych, którzy mimo zmian pozostali z nami, i tych, którzy zaczęli uznawać nasze łamy za dobre miejsce dla siebie (to także ilustratorzy). 2019 rok był rodzajem odświeżonej, choć pracowitej przerwy, po której wracamy do spraw, które musieliśmy odłożyć (np. dystrybucja, nowe media). Rok kończy się, ale nie kończą się wyzwania i przedsięwzięcia, które inicjowaliśmy w cichości redakcji, a które przedstawimy już niebawem.

*Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny*

--

Artykuł pochodzi z "Kalejdoskopu" 01/20. Numer do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)